

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 16 Października v. s. 1825 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W i l n o.

Dzień 14 t. m., jako rocznica Wysokich narodził NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY JEYMOŚCI MARY FEDOROWNY, z uroczystością był święcony w tułejszym mieście. Zrana w kościołach wszystkich odprawilo się nabożeństwo i śpiewane było *Te Deum*. Wieczorem miasto całe oświecono.

### KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 17 października.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji.

Wydane pod d. 14 maja 1822 r. obwieszczenie względem patentów swobody, jako obeymujące objaśnienia, potrzebne dla przedsiębiorców, powtórnie przez pisma publiczne ogłasza.

Pragnąc zagrozić wątpliwościom i sporom wznieć się mogącym, z powodu niedokładnego zrozumienia skutków, wynikających z wydanych patentów swobody lub wynalazku, tym fabrykantom, którzy ofiarują zaprowadzić w kraju swoim kosztem, nowe rękodzielnie lub maszyny, w nim jeszcze nieużywane, oświadcza:

1. Wydane Patenta swobody lub wynalazku, zaświadcza, że Kommissya Rządowa przekonała się, iż maszyny lub wyroby wyrażane nie były znane lub zaprowadzone w kraju; i że zatem fabrykant, zakładający je swoim kosztem, godnym jest opieki Rządowej.

2. Takowe patenta jednak nie są i być nie mogą zaręczeniem ze strony Rządu, o skutku albo dobroci tychże wynalazków lub fabrykatów z nich pochodzących.

3. Każdy więc posiadający patent podobny; powinien sam starać się przekonywać publiczność, o dokładności swoich wynalazków, maszyn lub wyrobów, za których dobroć sam jest odpowiedzialny.

4. Wylączność na pewne lata, takowemi patentami przyznana, znaczy tylko, iż gdy fabrykant wprowadził swoim kosztem, nieistnącą dotąd w kraju rękodzielnią, nikt przeto inny w przeciągu lat w patencie wyrażanych, rzeczonych wyrobów takimiż sposobami, nie ma prawa uskutecznić; jeżeli te wyroby, stosownie do obowiązku przez fabrykanta w patencie przyjętego, w dobrym gatunku są przez niego wykonywane i dostarczane.

6. To jednak przeszkadzać nie może, aby każdy, świadczący i dowodzący, iż zaprowadzi udoskonalenia, odmiany lub inne sposoby do wyrabiania podobnych maszyn lub fabrykatów, nie mógł równie otrzymać patentu swobody, pod własną odpowiedzialnością.

W Warszawie 15 października 1825 roku.

Minister Prezydujący. (podpisano) T. Mostowski,

Sekretarz Jeneralny. (podpisano) Aug. Karcki.

Za zgodność

Sekretarz Jeneralny Kom. Rząd. Spraw Wewnętrznych i Policji. Aug. Karcki.

— Dnia 18 —

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Oddawna dawała się już uczuwać w stolicy

naszej potrzeba nowego teatru, któryby odpowiadał potrzebom i wygodzie mieszkańców wielkiego miasta. Ale, mówi nie jeden, że budowa teatru staroego dosyć jest obszerna, rzadko kiedy bywa zapełniona; najczęściej większa część miasto nie bywa zajętych; nacóż budować ogromniczsze sale? Chcąc odpowiedzieć na podobne zarzuty. Dosyć jest namienić, że jeżeli ciągle w tym samym stosunku powiększać się będzie ludność Warszawy, jak w uplonych latach dziesięciu; tedy i z tego względu, za lat kilkadziesiąt stary teatr okazałby się niestosownym, zwłaszcza, gdy przypuściwszy (a rzecz jest bardzo do prawdy podobna), że z postępem sztuki dramatycznej ciągle u nas warstajacey, przy wpływie sprzyjających okoliczności, wzrastać także będzie i smak do widowisk dramatycznych. Lecz odłożmy na stronę wszelkie spory o szczupłości lub obszerności budowy; zgodzić się nawet możemy na to, że teatr stary, pod względem obszerności, jest odpowiednim dla naszej stolicy. Idzie tu o rzecz ważniejszą; bo o wygodę i zabezpieczenie zdrowia tak artystów jak widzów. Spodziewam się, że nikt nie weźmie na siebie obowiązku bronienia z tego względu starego teatru. Tak jest, wszyscy się zgadzają, że teatr ten w klimacie naszym, (w którym zima często daje uczuć całą srogość swoją) żadney nie zaręczał wygody, ani artystom, ani publiczności. Owszem, rzeczą jest niezawodną, że szkodliwy miał wpływ na zdrowie artystów, a szczególniej śpiewaków i śpiewaczek. Kilkaby nawet można wyliczyć ofiar tej niedogodności budowy: i niedziw: żelaznego trzeba zdrowia, aby śpiewaczka lekko ubrana, w czasie mrozu na 20 stopni, wpośród ognów ze wszystkich stron, długo mogła bezkarnie siły swoje poświęcać publiczności. Te słuszne pobudki i oprócz tego chwalebna chęć ozdobienia stolicy nową wspaniałą budową, dostateczną wskazały potrzebę wystawienia nowego teatru, łączącego w sobie to wszystko, czego wymaga potrzeba, wygoda i ozdoba. Dawny *Marywil*, obeymujący ogromne mury, grożące pomimo coroczney restauracyi rychłą ruiną, położony był właśnie w samym środku Warszawy, a schodzące się ze wszystkich stron ulice, uczyniły to miejsce najstosowniejszem do wystawienia nowego teatru, który będzie mógł mieć przed sobą plac obszerny i wygodny, tak dla wjazdu pojazdów, jako i przechodu publiczności. Plan do tego wielkiego dzieła, podany został przez Pana *Corazzi*, architekta rządowego, a wykonanie jego przyniesie rzetelny zaszczyt jego gustowi i przyczyni się do ozdobienia najpiękniejszym gmachem stolicy naszej, która w tym przynajmniej względzie nie będzie miała czego zazdrościć stolicom innych krajów.

Za rzecz przyzwoitą osądziłmy udzielić szczegółowy opis przyszłej budowy teatru narodowego; trzymając się w tym względzie planu architekta, podług którego rozpoczęte roboty, olbrzymim posuwają się krokiem.

Pozostały po zrzuceniu *Marywillu* pawilon od lewej strony placu, ozdobiony kolumnadą doricką i stojący frontem od części nowego placu, największą sprawił trudność architektowi, przymuszonemu mieć go na względzie w celu nadania całej budowie zgodney i okazałej harmonii. W tym stanie rzeczy, wypadalo wybrać z tego dwoyga



jedno, to jest, lub zrzucić cały pawilon, lub pozostawiwszy go, wystawić mu podobny od drugiego końca, to jest, od wierzbowey ulicy. Gdy drugi ten pawilon ma być równy wielkości jak pierwszy i na jednej z tymże linii stać będzie, oba zatem stanowią będą dwa równe skrzydła, i zostawią nadto w środku przestrzeń dostateczną do wystawienia głównego korpusu teatru. Ta trafna myśl architekta, posłużyła do ocalenia przed niedawnemi laty wystawionego pawilonu, i podług jego rysunku dwie kolumnady połączone z głównym korpussem, prowadzić będą publiczność pieszo idącą do teatru, czyniąc ją bezpieczną od najazdu pojazdów, i od nieprzyjemności, z niepogodnym czasem połączonych. Co się zaś dotyczy samych pojazdów, te podjeżdżać będą pod pokryty obszerny przysionek, z kąd wysiadające osoby wchodzić będą do sali porządnie urządzoney, mającey w okół siedzenia i piece, i z kąd przez główne schody udadzą się do sali widowisk. Przez inne poboczne wejścia, wchodzić będzie publiczność, udająca się bądź na parter, bądź na galerię lub paradyz. Pojazdy Monarchy i osób najdostojniejszych mieć będą osobne wjazdy.

Przysionki dla służących, miejsca do składania płaszców w razie potrzeby, tudzież łasek i parasoli; kassy do sprzedaży biletów, które w czasach wielkiego natłoku przez 4 okna bilety sprzedawać będą mogły; mniejszego rzędu kawiarnie, bilardy i miejsca do wygody powszechney, tudzież inne wyjścia, otwierające się po ukończeniu widowiska; te w piętrze dolnym mieścić się będą, wszystkie zaś inne apartamenty, do sceny należące, których opis byłby zbyt długi, będą na górze.

Co się tyczy powierzchowności teatru, front głównego środka ozdobiony będzie dziesięcią kolumnami. Po nad temi kolumnami będzie attyk, na którym stać będzie dziesięć posągów wyobrażających *Apollina* i dziewięć muz, a na samym wierzchu budowy, która nieco za wystającym frontem wznosić się będzie, stać ma pęgaż, tudzież znaki symboliczne muzyki, poezji, tragedyi, komedyi i t.p.

W kolumnadzie pomieści się przysionek, z którego przez dwa okazałe rzędy schodów wchodzić się będzie do drugiego wyższego przysionku i przez te schody część publiczności wchodzić będzie na parter i do krzeseł.

Podpiętrze korpusu, zgadzając się z podpiętrami (mezzanini) skrzydeł, będzie mieścić w sobie główne wejście na parter, do krzeseł i do łóż parterowych, niemniej do apartamentów dla publiczności i do pokojów, służących do potrzeb sceny. Pierwsze piętro gmachu mieści w sobie pierwsze piętro łóż, niemniej wielkie sale reductowe, sale koncertowe i inne, w których przeznaczone będą miejsca na bufet, bilard, restauracye i nagromadzenie się w czasie antraktów i po skończeniu widowiska. Łoża MONARCHY odznaczają się będzie pięknosciami kształtu i okazałością, mieć będą z tyłu oddzielny apartament i oddzielne wejście. Scena łatwo będzie mogła być połączona ze wszystkimi salami w czasie wielkich balów i zabaw publicznych, w którym to razie dziewięć sal na przestrzał otwartych, będzie mogło pomieścić w sobie do 8000 osób, a to z największą wygodą. Na témże piętrze znajdować się będzie galeria, przez którą z lokalu w końcu prawego pawilonu, na umieszczenie w razie potrzeby resursy przeznaczonego, będzie można przechodzić do teatru. Taż sama galeria mieć będzie troje drzwi, które po skończeniu widowiska będą otwierane, i przez które damy będą mogły schodzić na dół osobno od reszty publiczności, i wsiadać w miejscu przykrytym do pojazdów. Ze wszystkich innych pięter będzie można schodzić do przysionku na początku opisanego, przez inne jeszcze schody, otwierające się po skończonem widowisku, i w tym to przysionku oświeconym i ogrzanym, damy czekać będą na pojazdy.

Miejsca do wygody, dla mężożyzn znajdować się będą na wszystkich piętrach, a dla dam tylko na pierwszym piętrze. Miejsca te dla dam

zbliżone będą do oddzielnych schodów, z których ze wszystkich pięter łatwo schodzić będzie można, a umyślnie utrzymywane kobiety będą do posługi. W tyle pierwszego rzędu łóż będzie galeria ustawiona w ławki w kształcie amfiteatru, na której siedzące osoby najwygodniej na scenę patrzeć będą mogły, gdyż żadne filary nie będą im na przeszkodzie. Wielkie schody, o których wyżej była mowa, prowadzić będą na paradyz, z który równie w kształcie amfiteatru będzie urządzony. Ławki tak będą ustawione, że wszystkie osoby wygodnie widzieć będą mogły, a dla zapobieżenia przypadkom, każdy rząd ławek opatrzony będzie żelazną poręczą. Cała sala teatralna, licząc w to parter, krzesła, kilka łóż parterowych, cztery piętra łóż, galerię i paradyz, objąć będzie mogła w sobie wygodnie 2500 osób, które w razie ognia lub jakiego nieszczęścia, w pięć minut będą mogły przez wszystkie wyjścia teatr wypróżnić.

Będą także porobione kanały, dla prowadzenia ciepła, które, wychodząc z suterenu, iść będą przez całą grubość murów i będą ogrzewać cały teatr, scenę i miejsce przyległe. Dym, wpróżnim wyudzie na powietrze, przechodzić będzie przez kilka kanałów, znajdujących się w wielkim rezerwuarze wody, umieszczonym na przypadek ognia nad sceną, a to w celu przeszkodzenia tej wodzie zamarznięcia w czasie wielkich mrozów.

Gdyby woda, zebrana w tym rezerwuarze z deszczów była niedostateczna, dwie pompy, zrobione w suterenu, zapobiegać będą temu niedostatkowi; też pompy dostarczać będą wody do użytku sceny, do prania, picia, etc.

#### A U S T R Y A .

Tryest dnia 27 września.

(z *Gazety Journal De Deb.*)

Podług listów z *Konstantynopola*, generał *Roché* i kapitan *Washington* opuścili *Napoli di Romania* w celu udania się na Syryę; lecz gdy ta wySPA zostaje pod rządem greckim w *Napoli*, i nie jest teraz w stanie zupełnie spokojnym, trudno pojąć, dla czego dwaj ci komisarze filibellenów, osiedli na tej wyspie.

Taż gazeta pod d. 28 t. m. umieściła następujący wyjątek z listu prywatnego. Kommodor *Hamilton*, powróciwszy do *Smyrny* z wyprawy do *Hydry* i *Napoli*, uczynił oświadczenie dowódcóm różnych stacyi morskich europejskich, że neutralność, od Anglii przestrzegana, ugruntowana jest na jednostaynym przystosowaniu zasad prawa publicznego do obu stron, wojnę prowadzących; że niedawno okazał całą surowość przeciwko korsarzom, nadużywającym bandery; lecz, iż niemożę dać najmniejszey pomocy tym statkom europejskim, które, nadużywając nie mniej nagannie swej bandery neutralney, nsiłują naruszyć blokadę, należyście ogłoszoną przez władze greckie, lub pomagając admirałom i jenerałom tureckim do przewożenia wojsk i broni na ziemię zajęta przez greków; że podobne postępowanie neutralnych może pociągnąć bezrząd nieustanny, upoważniając w niejaki sposób odwet ze strony greków. Powiadają nadto, iż oświadczył majorowi *Akurti*, dowódcy eskadry austriackiey, że nie może popierać poszukiwań, do których on go obowiązuje, u rządu greckiego dla odzyskania okrętów austriackich, przyprowadzonych i zatrzymanych w *Napoli*, ponieważ, podług zasad, uznanych przez Anglię, te okręty poymane zostały na gorącym uczynku przeciwko neutralności.

*P. Akurti* wydał rozkaz okrętóm austriackim, ażeby tymczasowie wstrzymały się od łączenia się z okrętami tureckimi.

#### H I S Z P A N I A .

Madryt dnia 26 września.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*)

Minister sprawiedliwości i łaski wydał dwa pisma okolne, które bezwątpienia przyczynią się do utwierdzenia pokoju i spokojności. W jednym



z nich rozkazuje w imieniu Króla, ażeby duchowienstwo nie utrzymywało w kazaniach nienawiści, niezgody i zemsty; w drugim, ażeby wszystkich processow, z przyczyny politycznych przestępstw, natychmiast zaniechano; i ażeby z tey przyczyny uwięzione osoby, których teraz liczba jest nie wielka, na wolność wypuszczone były.

Obawa z powodu niespokojności w *Waleneyi*, zawczasie się, na nieszczęście, potwierdziła. Utrzymują za rzecz pewną, że w tém mieście odkryto spisek, podobny do spisku Bessieresa.

Rząd otrzymał wiadomości o duchu woysk, przeznaczonych do *Hawanny*, które muszą być bardzo niespokojnością nabawiające, gdyż wnet potem wydano rozkaz wysłać dwa regimenta do *Ferrolu* i wprawdzie nie woyska liniowego, ale milicyi. Milicya, podług prawa, nie może siadać na okręty, a woysko liniowe mógłby podobny los spotkać, co i ich towarzyszy.

N. Pan kazał skupować zboże i rozdawać mieszkańcom, cierpiącym niedostatek na wyspie *Majorce*.

#### TURCYA.

*Stambul dnia 10 września*  
(z *Gazety Warszawskiej*).

Porta wysłała *Mihmidara* do *Tenedos*, dla układania się z ajentem północno-amerykańskim, znajdującym się na eskadrze *Zjednoczonych Stanów*, względem wolnej żeglugi na morzu Czarném. Krok ten zdaje się obiecywać pomyślny wypadek układów. Słychać nareszcie, iż wspomniona eskadra udała się znowu ku *Napoli di Romania* ze *Smyrny*, z kąd basza posłał listy ajenta do tutejszey stolicy.

*Od granic tureckich d. 27 września*  
(z teyże gazety).

Listy z *Korfu* pod d. 10 b. m. donoszą o odebraniu tam wiadomości, iż powstanie greków na wyspie *Kandyi* czyni wielkie postępy; iż 2500 greków mieszkających na wyspach, miało tam wyładować i dostarczyć powstańcom broni, oraz potrzeb wojenych.

Słychać wprawdzie, iż *Ibrahim* basza opuścił *Trypolizę* i cofnął się do *Navarin*, gdzie czeka na posiłki, które kapitan basza ma przywieść; lecz pogłoska ta nie zdaje się zasługiwać na wiarę. *Reszyd* basza mimo poniesioney straty znajduje się pod *Missolungą* i nie zaniechał oblężenia tey twierdzy.

W liście z *Napoli di Romania* pod d. 18 sierpnia wyrażono: „*Twierdza Missolunga* dzielny daje odpór. Codziennie odbieramy pomyślnie wiadomości o stanie rzeczy w zachodniej Grecyi. *Jenerałowie Zongas* i *Stanzas* posunęli się z *Lepanona* do *Dragomista*, gdzie znaczną ilość żywności dla woyska *Reszyd* baszy zabrali. Według ostatnich doniesień, podobieństwem jest do prawdy, iż Grecy zajęli wawozy *Carvassari* i przecięli odwrót baszy *Romellii*.”

Mieszkańcy *Krety* uderzyli już kilkakrotnie na woysko egipskie, i *Mehmed* basza musiał przeciw nim użyć woyska, które chciał posłać do *Morei*. Nie lepiej powodzi się *Ibrahimowi* na wyspie *Kandyi*, gdzie *Sfokioci* i inni mieszkańcy gór wpadli na oddział egipsyan przy *Crembuza*; pobili Turków, i zajęli miasto; słychać nawet, iż *Hasan* baszę wzięli w niewolę. Rząd grecki posłał do *Kandyi* 3 brygi z żywnością i potrzebami wojennymi, a oddział złożony z 1600 ludzi udał się z *Idry* na wsparcie buntu mieszkańców *Krety*.

Prezes *Konduriottis*, przyszedłszy do zdrowia; objął znowu swój urząd w *Napoli di Romania*.

Oddział floty greckiej, złożony z 14 brygów, stanął niedawno na kotwicy pod *Prewezą*.

*Ibrahim* basza nie śmie ani na krok oddalić się z *Trypolizy*, i doznaje dzielnego odporu. Nic nie przedsięwziął od czasu, jak się mu nie udał zamysł odzyskania *Messenii*. Zdaje się, iż całą nadzieję pokłada w oczekiwanych posiłkach z *Alexandryi*.

— Dnia 28. —

List z *Pyrgos*, umieszczony w *Kronice Greckiej*, zawiera co następuje: „*Ibrahim* basza stoi ciągle pod *Trypolizą*; codziennie usiłuje sobie otworzyć drogę; lecz zawsze bywa odparty. Jeńcy, zabrani pod *Cramphabo*, zeznają, iż w obozie jego panuje wielki niedostatek. *Kolokotroni* i *Ipsylanti* obozują pod *Berberia*. Nieprzyjaciel 5 razy na nich uderzył, lecz zawsze ze znaczną stratą odparty został. Flota nasza wypłynęła znowu przeciw nieprzyjacielowi.”

*Gazeta Smyrneńska, Dostrzegacz Wschodni*, z dnia 29 sierpnia, pisze: „*Fregata* hollenderska, na której się znajduje pełnomocnik niderlandzki przy *Porcie Otomańskiej*, zawinęła d. 18 sierpnia do *Smyrny*. Nazajutrz przybyła tam eskadra amerykańska, złożona z 8 okrętów, między którymi był jeden liniowy i fregata. Potrzeba zasłonięcia handlu przeciw greckim rozbojnikom morskim, zgromadza okręty wszystkich Mocarstw na te morza. Zdumiewamy się nad zaciętością pewnych dziennikarzy, którzy chcą nadać inny kierunek publiczney opinii względem prawdziwego stanu Grecyi. Podług wiadomości z *Kanei*, nic nowego nie zdarzyło się na wyspie *Krecie*; panowała tam spokojność, i nowa wyprawa egipska nie przybyła; morowe powietrze nie ustało jeszcze w *Kanei*. Wiadomości nasze z *Napoli* dochodzą do d. 17 sierpnia. Morowe powietrze jest okropną klęską dla tego miasta, gdzie się zgromadziło wiele ubogich ludzi. Rząd grecki dostał jeszcze milion 800,000 piastrow z ostatniej pożyczki; tak pięknie towarzystwo przyjaciół greckich jest wiadomionem o stanie rzeczy w *Morei*. Większa część mieszkańców tego półwyspu wzbrania się wziąć do broni; wielu schroniło się na wyspy *Jońskie*, i zapewniają, iż dowódca wyspy *Cerigo* kazał im oświadczyć, że przyymie tylko kobiety i dzieci, a mężczyzn na powrót odeśle. Wziął jednak do schowania summy, które mieli przy sobie, a które wynoszą blisko 250 milionów piastrow. Panuje nieład w rządzie greckim, który nie może wstrzymać postępu Turków.”

— Dnia 29. —

W *Morei* rozchodzą się znowu pomyślnie dla greków pogłoski. *Ibrahim* basza, któremu powtórnem nie udał się zamysł przeciwko *Napoli di Romania*, cofnął się ku *Trypolizie*, lecz i tam nie mógł się utrzymać i musiał zacząć odwrót do *Navarin*, dokąd miał już przybyć. Mówią wprawdzie, iż w tym odwrócie nie ponosił żadney straty, co jednak podpada wątpliwości, jeśli odwrót jest rzeczywistym. Kapitan, o którym słychać, iż udał się do *Durazzo*, ma przywieść mu posiłki do *Navarin*. Twierdzenie to jednak, iż Kapitan basza popłynął do *Durazzo*, zdaje się mylnem, gdyż (jak wiadomo), nie zebrało się tam woysko, a gdyby się i znajdowało, wzięłby je zapewne *Serskier Reszyd* basza, który przypuściwszy szturm do twierdzy *Missolungi*, podług raportów tureckich, utracił 3 do 4 tysięcy ludzi. *Reszyd* basza stoi teraz pod *Vrachori*; opuściło go wielu albańczyków, którzy pod dowództwem jego służyli. Na wyspie *Kandyi*, powstańcy (jak słychać) zajęli pewną warownię, i dotąd płomień buntu wybuchnął w wielu miejscach.

— Dnia 30. —

Listy z *Smyrny* pod dniem 5 b. m. donoszą, iż okręty amerykańskie z tamąd wypłynęły, jak słychać, do *Napoli di Romania*. *Ibrahim* basza znajdował się w *Novarino*, gdzie (jak listy z *Syru* wyrażają) został zamordowany przez pewnego kandyjczyka. Wiadomość o powstaniu w *Kandyi* sprawiła wielkie wrażenie w *Stambule*. Grecy zajęli tameczne warownie *Kissamo*, *Salina* i *Karbanza*. Chrześcianie w *Smyrnie* lękali się bardzo o swoją własność; banda bowiem podpalaczy wkradła się z *Morei*, i zagraża spalaniem wszystkich domów i składów należących do europejczyków, którzy nie sprzyjają grekom. Niedawno kilkakrotnie wybuchnął ogień, pewnego razu zgorzało 30 domów. Konsulowie chrześcijańscy użyli dzielnych środków dla zaradzeniu złemu.



FRANCYA.

Paryż dnia 1 października.  
(z Kurjera Warszawskiego).

Dnia 2 b. m. w pałacu Tuillery w Paryżu był bankiet u Króla francuzkiego, z powodu pobytu Króla Pruskiego; przy stole królewskim siedziało osób 11, a prócz tego był stół na 70 osób; tegoż wieczora dostojni goście znajdowali się na widowisku w dworskim teatrze.

Słychać, że na przyszłe lato całe wojsko francuzkie będzie rozłożone w obozach w kilku miejscach Francyi.

Jenerał francuzki *Bessier*, brat marszałka tegoż nazwiska, rozstał się z tym światem dnia 22 z. m. w 71 roku życia.

Hrabia *Lacepede*, Par państwa francuzkiego, mając już lat 70, zachorował na ospę i umarł.

Pani *Pasta*, śpiewaczka włoska, ma opuścić Paryż i udać się do Turynu.

Jenerał *Lafajet* przypłynął na fregacie *Brandewin*, do *Hawru*.

Z *Bordo* donoszą, że teraz tam znajduje się wina *Medoku* wartości za 30 milionów franków.

— Dnia 3. —

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Kommissarze haytańscy ogłoszą zapewne w przyszłym tygodniu warunki, jakich podejmujący się pożyczki mają dopełnić, względem rządu francuzkiego, oraz środki jakich rząd haytański myśli użyć dla oddania tej pożyczki.

Vice-Hrabia *Desbassaints de Richemont*, który w szczególnem zleceniu udaje się lądem do Indyi przez Persyę, wyjechał d. 15 kwietnia z *Tiflis*. Znalazł dobre przyjęcie u Xiecia *Karaklissy*, rodowitego Georgianina. Następca tronu perskiego *Abbas Mirza*, wysłał jednego ze swoich szambelanów (*Nimhardar*) na jego spotkanie do *Natschivan*, a w pewnej odległości powitał go syn Wielkorządcy, któremu jeden z sekretarzy *Abbasa Mirzy* towarzyszył, na czele licznej jazdy. Następca tronu dał Panu *Richemont* kilka publicznych wystuchań i jedno prywatne, w czasie którego najuprzejmiej z nim rozmawiał. W 8 dni potem, dał dla niego i jego orszaku ucztę, na której z wielkiem zadziwieniem Francuzów znajdował się także kat. Dnia 27 maja miał Pan *Richemont* wystuchanie pożegnania. W orszaku jego znajduje się botanik *Belanger*, który jako lekarz miał przystęp do haremu. Dnia 30 maja przybył Pan *Richemont* w dalszej podróży do *Teheranu*.

— Dnia 5. —

Król Jmć Pruski wstrzymał się umyślnie z wyjazdem do Państw swoich, z powodu uroczystości urodzin J.K. Mci Karola X; w celu złożenia osobistego powinszowania swemu sprzymierzeńcowi. Król wyjedzie z Paryża d. 11 b. m. a d. 18 stanie w *Potsdamie*.

Wiadomość o wyzdrowieniu Oycy ęgo niepotwierdza się. Dziennik *Gwiazda* donosi w numerze dzisiejszym, co następuje: „Zdrowie Oycy ę. pogorszyło się znacznie w dniach kilku ostatnich. Dzień 19 września był najniebezpieczniejszy. Słabość posunęła się do najwyższego stopnia i objęła wszystkie części ciała. Chory doświadczał najsilniejszej pulsacyi w mózgu; niedoszła ona jednak aż do obłąkania. D. 22 Oycie ę. miał się nierównie lepiej. Publiczność rzymska, znająca całą wielkość niebezpieczeństwa, nie uważa go za zupełnie usunięte. Możemy jednak sądzić, że niema żadnego bliskiego niebezpieczeństwa.

— Dnia 8. —

(z Monitora Warszawskiego.)

Pan *Villele* miał niepoświadczyć układów, zawartych z wyspą *St. Domingo*.

Deputowani haytańscy jeszcze dotąd nie byli Królowi Jmci przedstawieni. Nawet żaden minister nie zaprosił ich do siebie.

Podług doniesienia dziennika *Gwiazdy* miało zamknąć w *Niderlandach* wszystkie male seminaria. Arcybiskup mechliński, Biskup z *Namur*, Wielki Wkaryusz z *Gandawy*, *Dornik* i *Leodyum*, apostolski Wikaryusz z *Herzogenbusch* i *Breda*, Przenr missyi w *Holandyi* i siedmiu Pralatów północnych prowincyi, mieli Królowi podać w tym względzie swoje przedstawienia.

Trybunał policyi poprawczy skazał na rok więzienia pewnego człowieka, który wyludzał obiady i suknie, udając się za autora melodramów i przywłaszczając sobie bez ceremonii najsławniejszy sztuki.

Niesie pogłoska, mówi Dziennik angielski *Sun*, że blisko 40 milionów franków w *monecie*, i wielka ilość papierów na *Hamburg* i inne miasta, przybyła z *Haiti* na wypłatę jednej części wynagrodzenia przyrzeczonego Francyi. Ta obfitość kapitału podniesie, podług wszelkiego podobieństwa, kurs papierów francuzkich.

Sir *Walter Scott* spodziewany jest w tych dniach w Paryżu: sławny ten podróżny stać będzie w pałacu Marszałka Xiecia *Tarentu*.

Caterey uczniowie ze szkoły królewskiej w *St. Cyr*, wyszedłszy na podporuczników, aresztowani byli dnia 3 w lesie *Bulońskim*, gdzie mieli rozstrzygnąć spór, który się wszczął między nimi, gdy jeszcze w *klassach* zostawali. „Donosząc o tem zdarzeniu nie możemy wstrzymać się od wynurzenia żalu, że młodzi ludzie, zaledwie co otrzymawszy szlify, tak źle odwdzięczają się za łaski Króla, i tej broni, którą im powierzył na swoje usługi i chwałę wojska, używają do walki, niemającej żadnego ważnego powodu i niemożącey w niczem narazić ich honoru.“

Donoszą z *Bajonny*, że niedawno 4 hiszpani, pochycili człowieka, który w sąsiedzkiej prowincyi hiszpańskiej pijawki zbierał, przywiązali go do drzewa i obsadzili całego pijawkami, tak, iż wśród niewymownych męk życia dokonał.

Oracle znowu powziął wiadomość, że francuzcy Ministrowie podadzą Izbom nowe prawo względem wolności druku.

ANGLIA.

Londyn d. 8 października  
(z Gazety Börsen Halle).

W *Brighton* czynią wielkie przygotowania do przyjęcia *N. Pana*.

Gazeta nadworna lisbońska, pod artykułem departament stosunków zagranicznych zawiera co następuje: „Urzędowe doniesienia z *Wiednia* zapewniają, że *J. K. W. Infant Don Miguel* cieszy się ciągle dobrem zdrowiem. Dnia 19 lipca, *J. K. W.* przybył do tej stolicy z *Węgier* i innych części państwa austryackiego. *J. K. W.* poświęcał ciągle czas naukom, a godziny odpoczynkowe przepędzał najmiley w towarzystwach dobranych.

Zapewniają, że w *Eskuryalu*, znajduje się bardzo ważny rękopism, o kopalniach srebra i złota w *Hiszpanii*, w którym wyrażono, iż one, podług zdania rady indyjskiej w jesieni r. 1535 zostały zasypane: dla tego, że szkodziły duchowi przedsięwzięć do Nowego świata.

Z listów z *Elminy* i przylądku *Coast* pod d. 1 lipca okazuje się, iż zaszło wielkie bardzo różnienie między jenerałem poręcznikiem *Turner*, a *niderlandczykami*, z przyczyny dawanej przez ostatnich pomocy *Aszanteom* w czasie wojny z nami. Przez kilka miesięcy zgoła nie otrzymaliśmy złotego piasku z głębi tego kraju, a handel zupełnie się zastanowił.

Słychać, że Pan *Owen* z *Neu-Lenark* odpłynął znowu do *Nowego-Yorku* dla założenia osady nad rzeką *Ohio*.

DODATEK



Wilno dnia 14 października o. s. 1825 Roku.

ANGLIA.

Lord Cochrane bawi jeszcze ze swą familią w Szkocyi.

Komisya na Podgórzu-Lwiem za dobrą uznana zdobył, szoner niderlandzki który ze swego wnętrza urządzenia i opatrzenia w potrzeby żywności, przeznaczony był do handlu niewolnikami.

W Korunnie i Bilbao nie dawno uwięziono wielu ludzi; i wielu osobistych przyjaciół Don Carlosa, zostało skazanych na wygnanie.

Dnia 19 września okręt liniowy Albion 7400 działowy z Portsmouth wypłynął do Lisbony.

Onegdaj wyszły z Tamizy dwa okręty z potrzebami wojennymi na morze śródziemne.

WŁOCHY.

Rzym d. 25 września.

(z Korrespondentia Hamburskiego).

Zapewniają, iż dwór francuzki ofiarował dworowi rzymskiemu pośrednictwo, do zawarcia konkordatu z nowymi krajami amerykańskimi.

Powiadają, że Oyciec s. w następujący dzień rocznicy wyniesienia swego na Stolicę apostolską, ogłosi znaczne zmniejszenie podatków. Mówią także, że J. Świątobliwość każe wybić medal złoty pod imieniem Leone d'Oro.

Za piękny majątek Farnese, dziedziczny rodziny Farnese, Xiążę Chigi otrzymał od Izby apostolskiej 120,000 koron.

Większa część skazanych na wygnanie neapolitańczyków wróciła ztąd do kraju.

AFRYKA.

Tunis dnia 7 września.

(z Monitora Warszawskiego).

Trypolitańska rejencya wypowiedziała wojnę Sardynii. Już wyjechał zastępca konsula sardyńskiego i wyprawiono dwóch korsarzy. Korweta, na której przyplynał z Genuy konsul sardyński do tunetańskiej rejencyi; powróciła do Włoch; dla powiększenia dywizyi, którą Król Jmé Sardynski zamyslał wysłać do Trypolu; z nowym konsulem; mającym zlecenie ukończenia zaszytych sporów.

Przybyły z Londynu dwa angielskie kutry, przeznaczone do połowu koralu. Jeden z nich przybył do Algieru; znajdował się na nim P. Heatsher, który zawarł kontrakt o wynajęcie połowu koralu na tych brzegach. Wywiadywał się o skutkach układu, który zlecił był zawrzeć swojemu współpracownikowi; Panu Stanley, przy algierskim Deju. Układ ten nie przyszedł wcale do skutku; a rejencya odmówiła ogólnego wynajęcia połowu koralu na wszystkich algierskich brzegach na lat 20, za 400,000 franków rocznie. To nowe towarzystwo chce opanować, co bądź to bądź, cały połow koralu na brzegu Afryki. Wysyłają co rok do Alepu za 1,500,000 do 2,000,000 koralu, przeznaczonych do Bagdadu. Genueńczykowie dotąd prawie zupełnie ten handel opanowali; albowiem posiadają najszybsze fabryki koralów.

Korpus wojskowy, dowodzony przez Si-

dy-Mustafę, brata Beja, zdaje się, iż osiągnął szczęśliwie cel swego przeznaczenia: powstańcy, których lincownik Ali-Mustafa zebrał w górach przy Tabarque, został rozpraszony. Dowódca ten schronił się do jednego marabout, czyli grobu pewnej świętej osoby; niedaleko Bone, który jest niezgwałconym przytułkiem.

Cesarz Marokański, wszedłszy bez wystrzału do Mequinez, był przymuszony opuścić to miasto w nocy, lękając się aby go nie otoczyły te same pokolenia, które mu ułatwiły wzięcie miasta. Ten Monarcha, zezwolwszy na wysłanie do siebie deputacyi od niektórych pokoleń zbuntowanych; od których przyjął podarunek wartości osmiudziest tysięcy piastrow, kazał pięćdziesiąt maurow z liczbą tych deputowanych ckuć i zaprowadzić do Alcassar, odległego o trzy dni drogi od Mequinez. Dowódca strazy miał rozkaz uciąć głowy tym, którzyby nie mogli iść za drugimi; przez co pięćdziesiąt osób utraciło życie; inni wtrąceni są do więzienia w Alcassar. Postępowanie to spowodowało bunt powszechny. Cesarz nagle powrócił do Fez.

Rząd Zjednoczonych Stanów Ameryki skłonny jest dostarczać statków wojennych Cesarzowi Marokańskiemu. Jeden kapitan mianowany został na dowódcę bryga, który przyplynał z Sardynii, i zatrudnia się wyborem trzech innych dowódców statków amerykańskich, których przybycie jest spodziewane. Nie wiadomo, czy te ostatnie uważane będą, jako predaż lub jako podarunki.

Uzbrojenia czynią niespokojnymi konsulów; z powodu, że maurowie mają zamiar stanąć w ciachinie i napadać statki, które tam będą przepływać.

Oświadczenie wdzięczności.

Niżej podpisany, doznawszy wsparcia w największej niedoli, niewidząc, czémby się mógł wyplacić sprawcy swojego dobra, to uczucie wdzięczności przesyła do serc tych, które nad oierpiącą ludzkością boleć umieją. Gdy dnia 3 miesiąca września b. r. o godzinie 5 z południa, dom mój w miasteczku Bielicy, w Lidzkim Płocie będący, został otoczony płomieniem zewnątrz i tymże we środku napełniony, i w nim żona z dwójgiem dziećmi; z których jedno dwa dni od urodzenia, drugie rok trzeci licząc, miały się stać pastwą ognia. Cały lud zebrany bolał nad ich niedolą, niewidząc nadziei dania im ratunku. Smotryciel Bielickiego magazynu 9 klasy Stiepanów, pomimo wyraźnego dla siebie niebezpieczeństwa, rzucił się w ogień i trzem tym osobom w ostateczności będącym przywraca życie. Podaje słożoną pocięciem kobietę, dzieci środkiem ognia na rękę wyciąga. Nie wdę innej odplaty; prócz prawdziwego uczucia. Łzy wdzięczności co moment poświęcam a udarowane życiem osoby, w każdej chwili przesyłać będą westchnienia do Nieba; za przyjacielem ludzkości.

Mejer Binieminowicz.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 13 paździer. rub. srebrny 3 rub. 76½ kop.; dukat nowy 11 rub 40 kop. imperyal 37 rub. 65.

Obszary meteorologiczne.	Czas obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Odmiana w powiet.
d. 15 godz. 2 wieczor	27 cal. 7,0 lin.	+ 5,5 stopni.	Południowy	Pochmurno	
	d. 16 godz. 6 z rana	27 — 4,5 —	+ 1,5 — —	Zachodni.	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatorar Andrzeja Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawale

w Drukarni Redakcyj.



1 Sąd Exdywizorski za dekretem Remissywnym Ziemskim powiatu Nowogrodzkiego na usatysfakcyonowanie wierzycieli W. Abrahama Koryckiego b. Sędziego Granicz. Nowograd. przeznaczony, i w folwarku Zabłociu reasumowany, wzywa wszystkich kredytorów i pretensorów pomienionego W. Koryckiego, toż dalsze interesowane do tego konkursu osoby, iżby ku oczewistej rozprawie sami przez siebie lub przez swych plenipotentów ze wszelką gotowością na dzień 25 nowembra terażniejszego 1825 roku stawali pod utratą ich dopominków. Działo się na sessyi 1825 miesiąca septembra 4 dnia.

Ignacy Sokołowski Sędzia Granicz. Exdywizorski. Nikodem Kiersnowski P. Z. N. Exd. Józef Siemiradzki Pisarz Nowogrodz. Exdyw.

1 W sprawie o rozdział majątku nieżyjącego Adama Sienkiewicza Chor. Trogo z aktoratu Majora Hegerszteta wprowadzonej i w kontynuacyi zostającej Sąd Ziemski Rozdziałowy Ptu Trogo postanawia, zawiadomić wszystkie strony, iżby dla udowodnienia swych pretensyi natychmiast w Sąd Ziemski Trocki zjawily się pod warunkami nieuchronnie zapisać się mającej amisyi. Datt 1825 8bra 15 dnia.

Andrzej Podberezki Prezydent Exdywizyi. Leonard Zyliński Sędzia i Exdywizor. Adam Strawiński. Pisarz Ziem. Trocki.

1. Konsystorz Rzymsko-katolicki duchowny Kamieniecki, przyjąwszy sprawę separacyjną W. Balbiny z Dzierków Pruszyńskiej, przeciwko mężowi swemu W. Wincentemu Zacharyaszowi, z przyczyn jakby złego traktowania jej, trwonienia majątku, i miedochowania wiary małżeńskiej, postanowił onego prócz wydanych edyktalnych pozwów, jeszcze przez Gazety do stawienia się w Sądzie swoim i odpowiadania w tej sprawie na dzień 30 miesiąca stycznia następującego 1826 roku wezwać (i wzywa) zapowiadając, iż jeżeliby na terminie tym nie stanął, sprawa ta na zaoczność jego rozpatrywana i decydowana będzie. Dnia 30 mca września 1825 roku.

Offycyal Prałat Proboszcz Katedralny Kamieniecki X. Ignacy Korwin Pawłowski. Sekr. Tytul. Sowiernik B. Miedzwiecki.

1. Niżej podpisany uważa za rzecz potrzebną ostrzedz przez niniejszą awizacyą, iż dokument obligacyjny d. 1 maja 1825 roku przez niżej podpisanego żonie swej Karolinie z Pawłowskich Horodeńskiej na tysiąc rubli srebrnych wydany, ze skutkow dokumentu assekuracyjnego między niżej podpisanym a żoną jego pod dniem 23 lutego r. b. 1825 zawartego, skasowany i unieczemiony został; a gdy takowy oblig jest jeszcze nie jest zwrócony, aby więc nikt ony nie nabywał, jako żadnego waloru nie ma; niniejszem zawiadamia i ostrzega. Wilno dnia 15 października 1825 r.

Bogusław Horodeński b. Pisarz Sądu Podk. Ptu Marympol.

Pozwolono drukować 15 października 1825 r. Cenzor Radzca Kollegialny Symon Zukowski.

2 Z powodu zeyścia z tego świata wolno, praktykującego Doktora uprzywilejowanego Wilhelma Justusa Rohrbacha zamieszkałego Powiatu Szawelskiego w Starostwie Wiek-sznianskim, Exekutorowie testamentu niżej podpisani wzywają ostatecznie od datty dnia dzisiejszego aby w ciągu sześciu tygodni to jest finalnie do dnia 10 nowembra tak Kredytorowie jako i debitorowie tegoż zmarłego Doktora Rohrbacha albo sami przez się lub też przez prawnie umocowanych z należytemi dowodami do miasteczka Wiek-szn jawili się do tamecznego Pisarza ekonomicznego Teodora Brödermana Sekretarza Guberskiego celem stałego stosunkow wzajemnych rozstrzygnięcia. Jakowe oswiadczenie do Gazety Kuryera Litewskiego dla trzykrotnej awizacyi zamieścić upraszamy. Wiek-szn 1825 roku oktobra 10 dnia.

Adam Ludwik Sędzia Gran. Ptu Szawelskiego Exekutor Testamentu.

Jan de Wolf Podporucznik i Exekutor Testamentu.

Dozwala się drukować dnia 7 października 1825 roku. Cenzor Radzca Kollegialny Symon Zukowski.

2. Gdy JP. Brant prawem zastawnym 3 letnim za rub. 3175 w r. 1823 febr. 24 w Magistracie Wileńskim przyznanem W. Joach. Pomarnackiemu dom w Wilnie Nr. 121 wypuścił, który później JP. Wołodzko nabył; wchodzących przeto w umowę o takowy dom; ostrzega się. Datt 1825 oktobra 4go.

Dozwala się drukować 12 października 1825 r. Cenzor Radzca Kollegialny Symon Zukowski.

2. Na ulicy Wielkiej blisko kościoła, sgo Kazimierza w domu JWW. Wańkowiecównien pod Nrem 37, w sklepie kupca Wołczaninowa otrzymane zostały z Astrachania wyborne zielone winogrona; których można dostać baryłkami i funtami za cenę umiarkowaną. Takż w tym sklepie znajduje się prosto z huty różne szkła kryształowe i w arkuszach do okien oraz lustra różney wielkości; i można mieć za cenę jak nayumiarkowańszą.

3. Roku 1825 septembra 1go dnia zginęło zawinięcie w papierze, w którym znajdowało się Zaświadczenie Deputacyi wywodowej Upitskiej o rodowitości szlachetney imienia Kozakiewiczow służące Tadeuszowi Kozakiewiczowi, wydane w roku 1812. Oblig od JP. Benedykta Houwalta na rubli sr. sto. Oblig JP. Józefa Skorki na talarow bitych pięćdziesiąt ośm, wydany w roku 1808. Oblig JP. Wincentego Skorki na rubli sr. czterdzieści, wydany w roku 1817. Zaświadczenie Sędziego Michalskiego o przebywaniu na służbie Tadeusza Kozakiewicza, wydane w roku 1825; oraz i inne papiery. Ażeby tedy takowe tranzakta służące tylko Tadeuszowi Kozakiewiczowi, w innym ręku niemialy żadnego uważenia, niniejszym oświadczeniem zastrzega się, i dla tego po trzykrotnie przez Gazetę obwołuje się. Jeżeliby kto takowe znalazł, raczy one złożyć w Redakcyi Kuryera Litewskiego.